

24-30 kwietnia 2014 Bułgaria

**A oto wiosenne wspomnienia grupy uczniów LO im. Noblistów Polskich w Rydułtowach
z podsumowującego spotkania z uczniami partnerskich szkół w Bułgarii:**

Zacznijmy od początku - przeloty odbyły się bez problemów i turbulencji. Wyjątkiem troszkę kłopotliwym była tułaczka z walizami po Sofii, ale wspominam to bardzo dobrze, ponieważ bardzo dużo się naśmialiśmy :). Po długiej podróży wreszcie zobaczyliśmy naszych przyjaciół. Zostałam przywitana bardzo ciepło w domu Iveliny. Poznałam jej dziadków oraz mamę – w kolejne dni dużo rozmawialiśmy o naszych tradycjach i rodzinach a Ivelina była naszym tłumaczem. Następnego dnia zobaczyliśmy się z naszymi zagranicznymi przyjaciółmi ze wszystkich krajów. Był to bardzo sympatyczny moment, ponieważ spotkałam niektórych już wcześniej w Polsce :). Wycieczki były interesujące, zobaczyliśmy bardzo dużo pięknych miejsc. Cały czas ćwiczyliśmy język angielski, co pomogło nam w coraz swobodniejszym porozumiewaniu się. Zaskoczyło mnie to, że młodzież z wszystkich krajów była dla siebie otwarta i serdeczna. Podsumowując, polecam każdemu pracę w europejskich projektach - można poznać bardzo sympatycznych ludzi z zagranicy oraz gościnność innych narodów. Przygodę z Comeniusem będę bardzo dobrze wspominała. / Klaudia Ryszka

Już minął tydzień , odkąd wróciłem z Bułgarii, którą miałem przyjemność odwiedzić w ramach projektu Comenius - Submarine 2012-2014. Ta przygoda pozostanie w mojej pamięci do końca życia. Poznałem nie tylko kulturę i historię tego narodu. Doświadczyłem również niezwyklej serdeczności i gościnności ze strony naszych gospodarzy. Sama podróż do Bułgarii była niezłym wyzwaniem, dwa przeloty samolotem i poszukiwania dworca kolejowego w Sofii dały nam w kość. Tu mogłoby się wydawać, że znajomość języka angielskiego jest bardzo przydatna, aczkolwiek wiele razy przekonaliśmy się, że język migowy jest bardziej komunikatywny. Wyjazd ten bardzo mnie ucieszył, tym bardziej, iż mogliśmy zaprezentować nasz narodowy taniec – polonez - i skonfrontować go z innymi narodowymi tańcami. Polski Polonez ,według wszystkich uczestników projektu, okazał się najbardziej romantycznym tańcem . Uważam, że najpiękniejszym miastem, które zwiedzaliśmy jest Plovdiv. Będę też wspominał wspaniały widok gór z okolic miasta Pirdop. Najdziwniejszą rzeczą była dla mnie mimika naszych Bułgarów - otóż na „tak” wykonują oni poziomy ruch głową, zupełnie odwrotnie do nas. Podsumowując, decyzja o podjęciu uczestnictwa w projekcie Comenius była bardzo udana. Zawiązałem w Bułgarii wiele znajomości, które chciałbym podtrzymać. Wyjazd ten również pozwolił mi na podniesienie moich umiejętności w komunikowaniu się w języku angielskim. / Bartek Rożak

Przed wyjazdem do Bułgarii byłam przestraszona - pierwszy lot samolotem, bariera językowa, a jednak nie było tak źle. Gdy wylądowaliśmy już w Sofii czekała nas jeszcze bardzo długa droga do miasteczka, w którym mieliśmy zamieszkać. Jechaliśmy kilkoma autobusami, pociągami, aż w końcu wieczorem dotarliśmy do Pirdop. W domu Iren wszyscy bardzo ciepło mnie przywitani - babcia, rodzice i młodsza siostra. Czułam się tam jak u siebie. Kolejnego dnia odbyło się powitanie w szkole i Urzędzie Miasta Pirdop. Wieczorem byliśmy gośćmi uroczystego koncertu z okazji Święta Szkoły w miejscowym Domu Kultury . Przez następne dni uczestniczyliśmy w ciekawych projektowych wycieczkach. Upamiętnialiśmy wszystko zdjęciami grupowymi i naszymi ulubionymi „selfies”. Ostatnie dwa dni spędziliśmy

24-30 kwietnia 2014 Bułgaria

w szkole ucząc się nawzajem tańców narodowych, przedstawialiśmy prezentacje związane z projektem oraz swoje układy taneczne. Ostatniego dnia odbył się piknik , który zakończył nasz pobyt w Bułgarii oraz dwuletnią pracę w projekcie. Było to wspaniałe przeżycie poznać tylu ludzi, zwiedzić ciekawe miejsca. Na pewno wspomnienia z tego pobytu będą cały czas tkwić w mojej głowie. Michasia Grodecka

Od początku wiedziałem, że będzie dobrze - mój host przyjął mnie z otwartymi rękoma. Jego rodzina była bardzo komunikatywna, co umożliwiło mi sprawdzenie swoich umiejętności w posługiwaniu się językiem angielskim. Z jednej strony było to wyzwanie, a z drugiej okazja do pochwalenia się kompetencjami językowymi. Zwiedziliśmy kilka ciekawych miast w tym Sofię oraz Plovdiv, który zaskoczył mnie szerokim arsenalem zabytków i pięknych miejsc. Wiele czasu spędziliśmy również w szkole, wspólnie się ucząc. Bardzo zainteresowała mnie lekcja chemii, ponieważ jestem na profilu biologiczno-chemicznym. Jedną z ciekawszych lekcji była lekcja bułgarskiego, na której nauczyłem się alfabetu, przedstawiać się i wielu innych prostych sformułowań. Jednakże najbardziej podobały mi się wieczory spędzone w gronie "dzieci Comeniusa". Dzięki projektowi moje umiejętności w posługiwaniu się j. angielskim wzrosły, poznałem wielu wspaniałych ludzi, nauczyłem się ciekawych rzeczy oraz bardzo dobrze się bawiłem. Wyjazd oceniam jako najlepszy z tych, które dotychczas przeżyłem. Mam nadzieję, że będę utrzymywał kontakt z moimi przyjaciółmi z innych krajów. / Michał Karpiak

Nigdy nie sądziłam, że kilkudniowy wyjazd potrafi mnie tak zestresować. Pierwszą niepokojącą mnie rzeczą był samolot. Przejmowałam się lotem , bo był to mój pierwszy i nie bardzo się na niego cieszyłam. Emocje opadły dopiero po międzylądowaniu na lotnisku w München. Muszę podkreślić, że to był pierwszy mój zagraniczny wyjazd projektowy i bardzo byłam podenerwowana . Kiedy jednak weszłam do domu Danieli, zostałam gorąco powitana przez jej babcię, a babcia Danieli to wielki skarb. Dzięki niej pokochałam miejscową kuchnię. Uwielbiałam babcine pyszne obiady oraz jej nadopiekuńczość... Z mamą i siostrą Danieli znalazłam wiele wspólnych tematów do rozmów. Gościnność i serdeczność była wizytówką mojego bułgarskiego domu. Pirdop to skromne miasteczko, które bardzo różni się od mojego miasta. Ludzie są bardzo mili oraz dobrze nastawieni do nowych osób. Bardzo mi się to podobało, bo miałam okazję przełamać wszelkie obawy dotyczące bariery językowej. Tak, początkowo byłam bardzo nieśmiała - z czasem to mijało. Uważam, że jest to coś fantastycznego móc spotkać osoby z innych krajów oraz wspólnie przeżywać wszystkie przygody. Miałam okazję poznać narodowe tańce oraz nauczyć się ich. Był to dobry pomysł, by wszystkie kraje tańczyły razem tańce każdego narodu. Jednak najbardziej cieszyłam się, gdy wszyscy pięknie zatańczyliśmy Poloneza. Wyszedł doskonale - tak jak i nasza prezentacja. Wycieczki projektowe były bardzo dobrze zorganizowane. Poznaliśmy ciekawe miejsca, kupiliśmy pamiątki i mieliśmy okazję zintegrować się jeszcze bardziej. Najlepszą ze wszystkich wycieczek był piknik w starej , górskiej wiosce ostatniego dnia. Można było odpocząć, porozmawiać, podziwiać skansen, spróbować tradycyjne potrawy, czy włączyć się w rozgrywkę sportowe. Oczywiście nie zabrakło muzyki oraz wspólnych śpiewów i tańców. Dzień wyjazdu był trudny dla nas wszystkich. Ciężko było nam rozstać się z naszymi przyjaciółmi. Przez ten tydzień nawiązaliśmy mocną więź z nimi oraz świetnie się bawiliśmy.

24-30 kwietnia 2014 Bułgaria

Nie obyło się bez płaczu, uścisków oraz prezentów. Pobyt na spotkaniu grupy Comenius był wspólny. Są to moje cenne wspomnienia, których nigdy nie chciałabym zapomnieć. / Olga Kałuża

Jak określić pobyt w Bułgarii? Myślę, że był to niesamowicie spędzony czas z przyjaciółmi. Nikt z nas nie mógł się spodziewać, że w tak krótkim czasie, bo zaledwie po upływie tygodnia, mogą się narodzić takie silne więzi. Nasi partnerzy i rodziny, które nas tam gościły, okazały się niesamowicie sympatyczne - przyjęli nas z otwartymi ramionami. Tydzień w Bułgarii był bardzo szalonym czasem, nie mieliśmy tam chwili wytchnienia w pozytywnym tego aspekcie. Zaskoczyła mnie gościnność miejscowych, jedzenie okazało się podobne do tego, jakie mamy w Polsce. Niesamowite wrażenie wywarły na mnie tamtejsze krajobrazy, pięknie wyglądały miasta otoczone górami. Pogoda nie bardzo nam sprzyjała, ale nie miało to większego znaczenia dla naszej międzynarodowej grupy. Nie spodziewałem się, że nasi Bułgarzy tak świetnie zorganizują nam czas, od zwiedzania i pracy w szkole, aż po wieczorne imprezy. Tańce, które razem tańczyliśmy dały nam możliwość lepiej się poznać. Ćwiczyliśmy nawet w trakcie projektowych wycieczek - próba poloneza na środku miasta była tak zabawna, że przechodnie przystawali, aby popatrzeć. Myślę, że każdy z nas zaczerpnął trochę nowej wiedzy, ponieważ wspólna praca i podróże kształcą. Wspominać będziemy ten wyjazd jeszcze przez długie lata, a takie wartości są dużo cenniejsze od rzeczy materialnych, bo wspomnień nikomu nie można odebrać. Tomek Brachmański